

SŁOWO

Wilno, Niedziela 10 lipca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przeliczeniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W nch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Terror i kontrterror.

Przed niedawnym czasem obiegła świat cały wiadomość o przygotowanym obrzymim zamachu na GPU w Moskwie. Zamachowcy według relacji urzędowych źródeł sowieckich zostali zastrzeżeni w różnych miejscach Rosji podczas ucieczki. Jeden z wybitnych członków G. P. U., nazwiskiem Jagoda, udzielił w tej sprawie wywiadu prasie.

Oświadczył on, że zamach przygotowywany był bardzo dobrze. Organizatorzy uczynili wszystko by osiągnąć maximum efektu. Ustanowili oni nabój melinitowy, a w pewnej odległości większą ilość bomb zapalnych. Podłoga w lokalu okręgowego GPU przy ul. Mała Łubianska, w Moskwie, była obficie obłana naftą. Gdyby doszło do wybuchu, cały gmach rozleciałby się niewątpliwie w gruzy.

W dalszym ciągu Jagoda stwierdza, że materiał wybuchowy przywieziony został z Anglii, co rzekomo skonałoby ekspertyza naukowa.

Zamachu dokonali „terorysty biali”, Ogerput, Zacharczenko-kula i Woznienski. Utrzymywali ścisły związek z generałem Kutepowem, którym przed samym zamachem przybył do Finlandji celem udzielenia ostatnim instrukcji.

Przy zabitych terrorystach znaleziono prócz znacznych zapasów broni i amunicji, także fałszywe paszporty, wydane przez wywiad fiński, bombę systemu angielskiego i wiele pieniędzy w markach fińskich rublach złotych.

Niedoszły zamach na G. P. U. w Moskwie jest jednym z większych, wszakże nie wyłącznym epizodem w wielkiej i krwawej walce przeciwko komunistycznemu regimowi, jaka rozegrała się w całej pełni, być może dotychczas nie notowanej na terytorium całej Rosji.

Chwycono za broń Wrogowie bolszewików, antykomunistyczne organizacje lokalne, emigracyjne, a przedewszystkiem monarchiści doszli do przekonania, że obalić ustrój sowiecki można jedynie stosując te same metody walki, jakich używają bolszewicy celem ugratowania swej władzy. Padło hasło: krew za krew! — Wiadomo już, że bolszewicy odpowiedzieli jeszcze straszniejszym terorem, okropnymi przesławianiami, które w całej Europie — w całym świecie wywołały odruch oburzenia i protestu. Po głoszeniu rozstrzelaniu 20 wybitnych Rosjan z ks. Dajgorukowym na czele, masowe mordy są na porządku dziennym. O jakimkolwiek sądzie czy śledztwie, mniej więcej pomyślanem na wzór zachodnio-europejski, mowy tam niema.

Jeden z dziennikarzy niemieckich, który powrócił właśnie z Moskwy, w ten sposób opisuje nową falę teroru sowieckiego:

8 czerwca był punktem zwrotnym w polityce wewnętrznej Sowietów. W tym dniu „Politbiuro” obdarzyło szefa G. P. U. Menżyńskiego wyjątko wemi kompetencjami decydowania o osach wszystkich mieszkańców Rosji i wszystkich, którzy się na terytorium S. S. S. R. znajdowali. Polecono mu zapomocą krwawego teroru zdusić nie tylko każdy objaw kontrrewolucyjnej reakcji, ale też każdy odruch opozycji wewnętrznie partyjnej. Od tego dnia codziennie dokonywują się mordy masowe, zarządzane przez kolegium G. P. U., które pracuje dniami i nocą.

Kolegium połączone jest telefonicznie z oddziałami G. P. U. wszystkich miast Rosji i wyroki śmierci wykonywane są bezapelacyjnie przez te oddziały na rozkaz kolegium. Jednocześnie nadchodzą najbardziej szczegółowe informacje dotyczące działalności emigracji.

Wszczępoteżne w tej chwili G.P.U. czyli „Czeka”, składa się z następującej garstki, które decyduje o życiu i śmierci milionów narodu rosyjskiego:

Żołnierze włoscy przekroczyli granicę Francji. Incydent już zlikwidowany.

PARYŻ, 9.VI PAT. Pisma donoszą: Ministerstwo Spraw Zagranicznych po otrzymaniu wiadomości, iż żołnierze włoscy przekroczyli granicę francuską koło Isoli, polecilo ambasadorowi francuskiemu w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na ten incydent. Należy zaznaczyć, że żołnierze włoscy, ostrzeżeni przez francuskich strażników celnych, cofnęli się niezwłocznie za granicę. Mat n donosi, że po otrzymanej przez ministerstwo spraw zagranicznych w godzinach wieczornych depechy z Rzymu, incydent ten należy uważać za zlikwidowany.

Nowy parlament rumuński.

BUKARESZT, 9—VII. PAT. Skład nowej izby deputowanych będzie prawdopodobnie następujący: stronnictwa liberalne rządowe będą miały 320 mandatów, narodowa partja chłopska—46 mandatów, blok mniejszości narodowych—13 mandatów.

Nowa komedja sądowa w Moskwie.

Rzekome fałszerstwa dokumentów kominternu.

MOSKWA, 9.VII PAT. Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko „miedzynarodowemu fałszerzowi dokumentów” Druszyłowskiemu. Oskarżony przyznał się do tego, że fałszował dokumenty kominternu i dostarczał ich przedstawicielom państw europejskich. On to spowodował w r. 1924 masowe wyroki śmierci w Bułgarii. Dostarczał dokumenty korespondentom amerykańskich psm, poselstwu amerykańskiemu w Berlinie i innym. Druszyłowski twierdził, że działał z polecenia obcego mocarstwa.

Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ, 9.VII. PAT. Izba deputowanych 335-ciu głosami przeciwko 120-tu przyjął art. 1 reformy ordynacji wyborczej, postanawiającej, że wybory deputowanych mają się odbywać według systemu okręgów jednomandatowych.

Zadłużenie Niemiec wobec zagranicy.

BERLIN, 9. VII. Pat. Na posiedzeniu komisji podatkowej Reichstagu toczyła się zajmująca i doniosła dyskusja w sprawie polityki pożyczkowej w stosunku do zagranicy. Przewodniczący t. zw. urzędu opiniodawczego w sprawie pożyczek zagranicznych oświadczył, że istnieje poważne niebezpieczeństwo zbyt szybkiego wzrostu zadłużenia się Niemiec wobec zagranicy. Pożyczki zagraniczne, które Niemcy dotychczas otrzymali wynoszą 5 miliardów marek. Przedstawiciel Banku Rzeszy wypowiedział się za utrzymaniem urzędu opiniodawczego, przeciwko któremu występował polewicie socjalistyczny i oświadczył, że Bank Rzeszy uważa za konieczne kontrolowanie napływu pożyczek zagranicznych, ażeby zapobiedz zbyt wielkiemu zadłużeniu się Niemiec. Pożyczki zagraniczne powinny być zużywane tylko na cele produktywne.

Krytyczna sytuacja Prus Wschodnich.

BERLIN, 9.VII. PAT. Wschodnio-pruski związek rolniczy uchwalił na odbytem w Królewcu plenarzem zebraniu rezolucję, w której wskazując na krytyczną materialną sytuację Prus Wschodnich domaga się od rządu Rzeszy utworzenia odrębnego ministerstwa Rzeszy dla Prus Wschodnich. Ministerstwu temu powierzonoby specjalną pieczę nad sprawami tej prowincji.

Profesor Herbaczewski o polityce Litwy.

Na łamach krakowskiego „Czasu” pojawiły się wczoraj uwagi prof. Herbaczewskiego z Kowna na temat stosunków polsko-litewskich. Herbaczewski zaznaczał między innymi, że było zasadniczym błędem dyplomacji litewskiej, iż w roku 1919 zaślepiona przedzieleniami uważała akt dobrej woli Polski za „plagę warszawską”, że problem wileński usiłowała rozwiązać antytradycyjnie. Antytradycyjna polityka rządu litewskiego sprawiała to, że Wilno stało się już duchowo obce Litwie. Wyjeżdżając do Krakowa z Kowna na uroczystości Słowackiego, pisze Herbaczewski, napróżno usiłował przekonać miarodajne koła kowieńskie, że należałoby wyszukać podniosły moment i wysłać do Krakowa delegację poetów i literatów litewskich. Zignorowano moją propozycję. Będem polskiej dyplomacji było to, że zignorowała państwowość litewską, nie zachowała autonomicznej Litwy wileńskiej i aneksją uniemożliwiła na przyszłość koncepcję Litwy dwukontynentalnej związanej z Polską konwencjami. Tragizm sytuacji leży w tem, że Litwa chłopska kowieńska i Litwa szlachecka wileńska walczą ze sobą. „Obydwie Litwy mają prawo do państwowości litewskiej. W tem leży klucz zagadnienia”. Jedyną rozwiązanie widzi prof. Herbaczewski „w autonomii Wileńszczyzny”. Autor zaznacza, że nawładzenie ekonomicznych stosunków, jego zdaniem wkrótce nastąpi i kończy ustępem: Wierzę, że Piłsudski, który zrealizował ideał legionów Mickiewicza, będzie miał tyle heroicznej śmiałości, ażeby zrealizować ideał Króla-Ducha Słowackiego. Litwa czeka.

Powrót lotników polskich z Mińska.

WARSZAWA, 9.VII (tel. w. Słowa). Do Lidy wrócił dwaj zabłąkani na terytorium sowieckim lotnicy, por. Jaroszyński i chor. Szurlej. Obydwaj pociąg wrócili na swych aparatach. Zachowanie się władz sowieckich, była w stosunku do nich najzupelniej poprawne. Zwolnienie nastąpiło na skutek dyplomatycznej interwencji konsularnej placówki polskiej w Moskwie.

Kongres byłych kombatanów.

LUKSEMBURG, 9. VII. PAT. Dziś rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego kongresu byłych kombatanów przy udziale 60 delegatów z Francji, Niemiec, Belgii, Włoch, Austrii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Jugosławii. Obecni są także przedstawiciele byłych kombatanów rosyjskich. Przewodnictwem objął Marcel Ferraud. Kongres zajął się akcją, jaką należy podjąć celem utrzymania pokoju oraz celem polepszenia materialnej doli byłych wojskowych w całym świecie.

Byrd leci do bieguna południowego.

PARYŻ, 9.VII. PAT. Lotnik Byrd i towarzysze wydalili wczoraj obiad na cześć prasy. W czasie obiadu Byrd zapowiedział, że w niedługim czasie dokona lotu do bieguna południowego. Nowa ta wyprawa składać się będzie z 3-ech samolotów z załogą 30 do 40 ludzi, w tem 10-ciu fachowców lotniczych. Zabraną będzie na samoloty pewna liczba psów pociągowych. Ekspedycja wyruszy ma z Nowej Zelandji.

Prezes: Menżyński. Jego pomocnik Unszticht, żyd z Łotwy.

Laris — z pochodzenia Łotysz. Pracuje w „czeka” od r. 1918. W r. 1920 stając na czele czeki kijowskiej, rozstrzelał 5000 osób, w tej liczbie 20 profesorów uniwersytetu kijowskiego.

Peters — Łotysz, znany jako jeden z najbardziej krwawych oprawców. Rozstrzelał również wiele tysięcy osób.

Bela Khun — były potentat komunistycznej republiki węgierskiej. Według pobieżnych obliczeń miał rozstrzelać około 10000 osób na Krymie.

Jagoda — człowiek bez żadnego wykształcenia, dawniej zwykły robotnik, rozpoczął „karjerę” jako zwykły kat czerezwyczałki.

Trilisser i Messing. — Niemcy. Messing znany jest jako tyran Petersburga.

Po święcie.

Uroczystych dni niebywało, jak na Wilno, ożywienie tudzież prawie nadmiar różnorodnych emocyj ustąpiły z poniedziałku na wtorek, nawet wolno wyrazić się zżawiej: z pieca na le—głębokiej, martwej ka-ni-ku-le. Uderzyła nieunikniona godzina: refleksyj i obrachunków. Tym zaś towarzyszy w większości wypadków — wcale niedwuznaczne, melancholijne wstęchnienie.

Zakrojona na wielką skalę uroczystość, oprómoniona widokami na przybycie do Wilna nieprzeliczonej masy pamiłków i gości — do bardzo znacznego stopnia zawiodła. Okazało się, że na pojechanie do Wilna z bardziej oddalonych stron Rzeczypospolitej i spędzenie tu u nas paru dni nie może sobie pozwolić tak znaczna ilość ludzi jak przypuszczaliśmy. Tych zaś, którzy przybyli stręmdziła sroga a nawet podcięła na duchu iście katastrofalna, nagła zmiana atmosferyczna, która w gwałtownej nieporozumieniu i chwilałm uiewnym a przewlekłym deszczu przy wziędnie niskiej temperaturze — utopiła conajmniej połowę blasku i majestatu koronacyjnej uroczystości.

Jakby osad na dnie czary pozostały niespożytkowane a nazbyt pośpieszenie i potywozo nagromadzone po prywatnych śpizarniach — zapasy. Unikając... głodu, niejedna wileńska gospodyni wpadła z deszczu pod rynnę. Teraz biedzi się co ma z zapasami mięsa i pieczywa zrobić, o sobliwie w ten nagły skwar kanikułowy. Sporo straci z kraj porobionych niewyczerpanych zapasów mieli restauratorzy a rozmaici przedsiębiorcy imprez obliczonych na wielką frekwencję z racji poczynionych wkładów.

Na deszczu i wietrze to i owo się popsuło; mnóstwo efektów całkiem zawiodło. Słowem mało kto wdycha wspominając minione uroczyste dni. Ponieważ jednak taki już tradycyjny jest obrót rzeczy na ziemskim padole, że mało kiedy niepomyślna przygoda na dobre nie wyjdzie, przeto Wilno, jako miasto same, wyszło z koronacyjnej fatalnej ulewy — nie bez sporego zysku. Wyszło odromo i towane (o ile się tylko dało), umyte, przemalowane, odświeżone, otmłodzone, wypięknione... Oczywiście, mówią bez przesady! Niema racji wpaść zaraz w zachwyt i niepohamowaną radość, ale zawsze... coś niecoś się zrobiło, co na dobre i na awantaz wyszło naszemu kochanemu miastu.

Powiodło się też i nowej radzie miejskiej. Przed nosem jej zrobiono sporo roboty, która musiałaby jej przypaść w udziale. Powtóre: pamiłkom i gościom Wilno się naogół bardzo a bardzo podobało — pomimo straszliwych jego mankamentów. Byli tu nawet ludzie — a bynajmniej nie z jakichś zapadłych, niechlujnych kątów — którzy tak byli oryginalnością (panowie regionalni, baczność!) zachwyceni, że mówili nam bez ogródek, prosto w oczy: „Wiecie czego tylko Wilno brakuje? Bruków debrych i europejskich; tu i owdzie chodników... Ale, — na litość Boską, nie psujcie, nie zacierajcie tych waszych wileńskich oryginalności, swoistości, osobliwości, jakich w żadnym innym mieście nie zabaczył! Owszem, owszem... niech zostaną nieknięte te zautki wasze, te nieprawdopodobne załamywania się linii regulacyjnych, ta mozaikowatość Wilna, te pełne niespodzianek jego indywidualizmu architektonicznego! Zostawcie Wilno takie, jakim jest — tylko je uczeszcicie i umyćcie i dajcie gościom swolm — a i sobie samym — nieodzwonne dziś dla cywilizowanego człowieka wygodli!”

W tem miejscu padał nieodmiennie jak ciężki kamień na nasze obywatelskie sumienie wyrzut: „Ależ wy przecie kąpiel, to znaczy kąpiel publiczna, nie macie! Te które są...

wprost urągają najprymitywniejszym wymaganiom człowieka z jaką taką ogładą! Czy to u was w te rzeczy nie wgląda wcale sanitarny nadzór miejski? Takie, jak wileńskie zakłady kąpielowe nie powinny być tolerowane. To istna zakala Wilna!”

Tak, akurat tak mówiono. I co było odpowiedzieć?

Nie całej już sił w końcu Wilno uległo odświeżonej „czystości”. Wszelako np. wygląd ulic Ostrobramskiej, Wielkiej i Zamkowej po przemalowaniu sporej ilości domów, dosłownie cieszy i mile wpada w oko. Jakby na jakie hasło zasadnicze dano kamieniom bez wyjątku jasne kolory, ścięte: kremowe w różnych odcieniach. Niektóre większe gmachy pomalowane na biało, lub na biało z ledziłkim tylko odcieniem sienny lub okry. Londyn jest czerwonny pod płamami czarnych zadymień; Berlin jest ciemno-brunatny i ciemno-oliwkowy; Wilno jest kremowe, jasne, prawie białe.

Nadaje to miastu wygląd wesoly, szczęśliwie zwalczą pochmurne kaptysy naszego klimatu ale—ale też z całą bezwzględnością dobywa na jaw brud i zaniedbanie tam gdzie się jeszcze gnieźdzą. Mamy zwłaszcza na myśli zewnętrzny wygląd naszych kościołów. Oczywiście nie dało się ich z dnia na dzień oczyścić i przemalować jak pierzankę lepszą, choćby największą kamienicę, ale—należałoby przynajmniej rozpocząć remont zewnętrzny wielu kościołów wileńskich. Co do katedry to słyszeliśmy, że gruntowny remont jest nawet z względu bezpieczeństwa nieodzownie potrzebny i nie da się już odkładać ad infinitum.

Wiemy dobrze: po napięciu nerwów, energii i wszelkich władz duszy następuje z matematyczną ścisłością bezwład nie tyle może odpowiedzialny ile psychologicznie usprawniony wytwor. Nie grzesząc wytwornością wyraz „okłapnięcie” maluje dosadnie i ogólnorozumiale ten stan. O óż zaklinamy siebie i bliźnich: Nie poddawajcie się! Ścisłe niezbędnego zażyj odpooczniku i—do roboty! Do zdwojonej roboty. Trudny i ciężki został pierwszy krok. A ten przecie został już przed 2 gim lipca jaknajpomyślniej uźniony.

Robota około nadania ulicom Wilna europejskiego wyglądu dopiero rozpoczęta—i to, co zrobiono wymaga jeszcze i wykończenia i retuszu. Stonowanie obrazu jest niemałowazną częścią tego, co ma artysta-malarz do zrobienia. O to, aby poruszyć temat niemałej wagi: należałoby przystąpić niezwlekając do doprowadzenia kaplicy Ostrobramskiej do takiego stanu—możliwie najświetniejszego—aby nam nie wytykano, że my, posiadając brylant najczystszej wody, obraz cudowny Najśw. Maryi Panny, skąpimy temu brylantowi godnej i odpowiedniej oprawy albo... nie umiemy na nią się zdobyć. Oto np. od racjonalnie przemalowanych kamienic wileńskich odbija przykro pomalowanie... na różowo (tak, na różowo, kamienicy tak rzucającej się o oczy jak ta, tuż przy dzwonce Świętojańskiej gdzie mieści się księgarnia W. Makowskiego; albo cóż to za krokielienstwo ten jaskrawo-różowy mur sporej posesji naprzeciw kościoła Św. Patarzyny na ulicy Wileńskiej!

Sporo mamy jeszcze, sporo roboty. Honorj Wilna w czasie minionych uroczystości czyniła jeszcze najwyższą reprezentacją byłego magistratu. Ktoś wyrzcił się bez najmniejszego uszanowania, że było to zgodne z przyrodoznem odruchem ściętej głowy. Niechże nowy magistrat wraz z nową radą miejską obejmując co rychlej rządy nad Wilnem i prowadząc je do świętości idącej w parze z jaknajpomyślniejszym dobrobytem! Dobrobyt zapewni miastu naszemu dobrodziej-

Sejm i Rząd.

Kwestja podwyżki płac urzędniczych.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. w. Słowa) Wśród wszystkich pogłosek rozcho-dzących się ostatnio na temat podwyżki płac urzędnikom państwowym, to jedno jest pewne, że od dn. 1 sierpnia r. b. urzędnicy otrzymają dodatek mieszkaniowy w stosunku jak wzrost komornego ustawowego.

W poniedziałek w gabinecie ekonomicznym rozpoznawana była sprawa zasadniczych podwyżek. Pan Minister Czechowicz otrzymał memoriał komunikujący mu, że 75 proc. urzędników nie posiada minimum potrzebnego do egzystencji a podwyższenie płac jest naglącą kwestją państwową.

Referat min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. w. Słowa) Na Komitecie Ekonomicznym minister Kwiatkowski wygłosił referat o położeniu gospodarczym w związku z bilansem handlowym i nowym kursem polityki celnej. Dyskusję w tej materji odłożono do następnego posiedzenia.

Inspekcja min. Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. W dn. 8 bm. powrócił do Warszawy z podróży służbowej do województw wschodnich minister rolnictwa Niezabytowski. Dokonał on w dn. 1 bm. inspekcji nadleśnictw w okręgu Dyrekcji Lasów państwowych w Siedlcach, w dn. 4 i 5 bm. inspekcji nadleśnictw w Dyrekcji Wileńskiej, w dn. 6 bm. przybył minister rolnictwa do Nowogrodka na posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych i zwiędził dotknięte klęską burzy gradowej okolice w powiecie nowogrodzkim. W dn. 7 bm. dokonał inspekcji Leśnictw Dereczyn, Rożany i Pruzany, skąd udał się do Janowa Podlaskiego na inspekcję państwowej stładny.

W poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. Na poniedziałek 11. bm. na godz. 5 m. 30 zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów.

W przedydum Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. W dniu dzisiejszym o godz. 2 po poł. przybył do gmachu Prezydium Rady Ministrów pan prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski i zabawił tam do godz. 3 ej po poł. załatwiają sprawy bieżące.

Pos. Popiel a proces gen. Żymierskiego.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. w. Słowa) W związku z toczącym się obecnie procesem gen. Żymierskiego oraz wystąpieniem prokuratora wojskowego krytykującego działalność posła Popiela, ten ostatni wystosował do Marszałka Sejmu list, w którym oświadcza, że gotów jest oddać wszystkie czynione mu zarzuty ocenie kompetentnego forum.

W liście tym pos. Popiel zwraca się z prośbą do Marszałka o zwolnienie go z obowiązku przewodniczenia Sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej aż do czasu załatwienia sprawy postawionych mu zarzutów oraz prosi p. Marszałka o wkroczenie z urzędu w tę sprawę i umożliwienie mu odparcia zarzutów.

Gen. Lerond na G. Śląsku.

KATOWICE, 9.VII. PAT. Dzisiaj przybył tu b. prezydent wysokiej komisji plebiscytowej aliantów na Górnym Śląsku Lerond, wityny przez przedstawicieli wojewody, wojskowość i ludność. Le Rond podczas objazdu województwa stwierdził wielkie postępy w rozwoju kulturalnym i gospodarczym Górnego Śląska.

Kongres P.S.L. Piast.

POZNAŃ, 9—VII. Pat. W drugim dniu obrad VI kongresu P.S.L. Piast, po referacie politycznym wice-marszałka Sejmu ościekiego i referacie gospodarczym d. ra Kiernika, przyjęto rezolucję krytykującą działalność rządu i wypowiedziałą się za rozwiązaniem Sejmu. Kongres uchwalił wysłać delegację do prymasa Hłonda celem złożenia mu hołdu z okazji nominacji na kardynała.

Gen. Lerond na G. Śląsku.

KATOWICE, 9.VII. PAT. Dzisiaj przybył tu b. prezydent wysokiej komisji plebiscytowej aliantów na Górnym Śląsku Lerond, wityny przez przedstawicieli wojewody, wojskowość i ludność. Le Rond podczas objazdu województwa stwierdził wielkie postępy w rozwoju kulturalnym i gospodarczym Górnego Śląska.

Kongres P.S.L. Piast.

POZNAŃ, 9—VII. Pat. W drugim dniu obrad VI kongresu P.S.L. Piast, po referacie politycznym wice-marszałka Sejmu ościekiego i referacie gospodarczym d. ra Kiernika, przyjęto rezolucję krytykującą działalność rządu i wypowiedziałą się za rozwiązaniem Sejmu. Kongres uchwalił wysłać delegację do prymasa Hłonda celem złożenia mu hołdu z okazji nominacji na kardynała.

stwo wewnętrznego spokoju i zgody a zaś świętość otworzy na Wilno zachwycone oczy szerokiego świata.

ECHA KRAJOWE

Kolej Wilno—Troki.

Zadna wycieczka, żaden pojedyńczy turysta, ani też osoba wybitna, w charakterze oficjalnym podróżująca, z chwilą przyjazdu do ziemi Wileńskiej ominąć nie może tej miejscowości, która, w pobliżu Wilna położona, jest jakby z kraju baśni średniowiecznej wyjęta.

Mowa jest o Trokach, które ze swymi rozległymi jeziorami (morze Trockie!) i dwunastu wyspami z królującą pośród nich wyspą zamkową, jest zaiste perłą okolic Wilna, miejscowością pociągającą nie tylko malarską, poeci, lub historyka, lecz każdego miłującego przyrodę, sport wodny, wreszcie umiejącego wyczuć natury piękno i starodawnych czasów legendę. Miejscowości tej urok i charakter swoisty znany jest oddawna Wilnianom. Wszak niejedną chwilę spędził tam Filareci, na jednej z wysp lubiał dumać Słowacki, Kondratowicz krajoobrazowi temu przesłanie strefy poświęcił, zarysowali zamczysko Smuglewicz, Orda, Gerson, zaś wielki ksiądz litewski, także jak i Jagiello-nowie, ze względu na dobry klimat zamieszkiwać woleli w Trokach, aniżeli w Wilnie.

Przy okazji bytności w Wilnie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwiedzenie Trok przez Niego w dniu czwartego lipca, było jednym z najbardziej barwnych fragmentów kończących Jego pierwszą podróż po północy Polski. Najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej bytnością swoją w miejscowości tej podkreślił jakby jej znaczenie i o tem słów kilka należałoby wypowiedzieć.

Czas jest najwyższy, ażeby dla tak wielkiego ośrodka, jakim jest Wilno, urządzić w pobliżu miejscowości, która by zadawalała wymagania estetyczne z krajoobrazu pochodzące, mogłaby równocześnie ze względu na zdrowotność i rodzaj terenu być miejscem wypoczynku, zabawy i sportu. Troki mają wszystkie dane, ażeby w najbliższym już czasie stać się takim „Lustorem” dla Wilna i społeczeństwo winno się zakrzęsnąć koło urządzania dla siebie samego tego miejsca.

Stworzyć więc należy przedewszystkiem szybki, tani, dogodny dojazd, poza tem zaś w samym miejscu dać urządzenia niezbędne, ażeby bez narażenia się na denerwujące niewygody spędzić by tam można było krótszy, lub dłuższy czas od pracy wolny. Troki, jak obecnie, są pod każdym względem upośledzone—nie mają wygodnego dojazdu, nie mają hotelu, schroniska nawet, nie mają też restauracji na sposób europejski urządzonej. Są to luki, które wypełnić należy conajprędzej, przez wzgląd nie tylko na samych wilan, lecz i licznych rzesz turystów, zwiedzających tamte strony co sezonu.

Przedewszystkiem więc nasze władze kolejowe powinny zbadać stosunki, warunki na miejscu i niezwłocznie przystąpić do budowy odnogi kolejowej do samych Trok dochodzącej, gdyż łatwość i szybkość dojazdu stanowić będzie o licznej frekwencji publiczności i zwiększeniu ruchu towarowego, co się wszak opłaci. Urządzenie łatwego i taniego dojazdu stanowić będzie o opłacalności zbudowania hotelu i restauracji (bodajby przyzwolili kawiarni na początek) i w warunkach tych przedsiębiorstwo prywatne nieuniknieniem podjęłoby się tej imprezy.

Równocześnie zwrócić powinno społeczeństwo kresowe uwagę na stan zabytków trockich, tej najwspanialszej atrakcji okolic Wilna, której zaniknąć i w bezwartościowe gruzu się obrócić, o ile nie przyjdzie im z pomocą dobra wola i należyte zrozumienie. Pamiętać należy, że zamek Trocki jest

Wawelem kresowym, któryśmy w spuściznę dostali i który zachować od zagłady jest obowiązkiem naszym. Sprawa dojazdu do Trok, jak i inne, łączne, niejednokrotnie poruszane były przez wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, że wymienię tu p.p. profesorów U.S.B. Rydzewskiego i Limanowskiego, którzy skierowali swój apel przedewszystkiem do mieszkańców Trok. Przypuszczając należy, że kwestia załatwienia dojazdu do Trok nie jest obac naszym władzom administracyjnym, kolejowym i samorządowym, chodzi więc o przejawienie ze strony szerszego ogółu inicjatywy w kierunku conajprędzej zrealizowania projektu dostatecznie już dojrzałego.

Kwestję łatwej, szybkiej i taniej komunikacji z Wilna do Trok należy ruszyć z martwego punktu.

Dojazd ten powinniśmy mieć już w roku przyszłym.

Leopold Broniewicz.

NOWOGRÓDEK.

— Dziwne przepisy. W związku z notatką p. t. „Zachowanie policji w Nowogródzkiem” otrzymujemy od p. Stanisława Brochockiego, członka zarządu oddziału Nowogródzkiego kresowego związku ziemian, następujące wyjaśnienie:

W czasie dorocznego zebrania sprawozdawczego Nowogródzkiego oddziału kresowego związku ziemian, które się odbyło w dniu 27 czerwca br. w lokalu związku zjawił się przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa miejscowego Starostwa, urzędnik tegoż pan K., i nie wchodząc na salę posiedzeń, poprosił o rozmowę ze mną. Gdy wyszedłem, oznajmił mi w formie, zreszłą, najbardziej uprzejmej iż Starostwo nie wie oficjalnie o odbywającym się zjeździe ziemian, i prosi o porządek dnia i wyjaśnienie.

Odpowiedziałem, iż to jest nasze doroczne zebranie, odbywające się w zamkniętym lokalu, na co specjalnego pozwolenia nie trzeba, i że o dniu zebrania była wzmianka w miejscowym „Życiu Nowogródzkim”, oraz że na zebranie był zaproszony w charakterze gościa między innymi i pan Starosta Nowogródzki, który, niestety na zebranie nie przybył.

Przedstawiciel Starostwa poprosił o porządek dnia, który mu wyczytałem i widocznie zadowolony się moimi wyjaśnieniami, gdyż więcej nie interwenjował.

Nazajutrz, specjalnie wybrana delegacja, w osobach członków zw. ziemian pp. Brzozowskiego i Oleszy, udała się do urzędującego zastępcy starosty Nowogródzkiego pana H. prosząc o wyjaśnienie faktu, nie notowan go dotychczas nie tylko w historii Nowogródzkiego, ale i wszystkich innych oddziałów kresowego zw. ziemian.

Pan zastępca Starosty wyjaśnił delegacji naszej, iż działa ściśle na podstawie obowiązującego przepisu o meldowaniu wszelkich zebrani instytucji bez względu, że takowe są zagalgowane i że zebranie odbywa się w siedzibie instytucji, i że nawet byłby uprawniony do ukarania Nowogródzkiego oddziału, za ukaranie 50-ciu złotych za niedokonywanie formalności meldowania, jednakowoż z przystąpieniem mu prawa nie skorzysta.

Delegacji wobec tego nie pozostało nic innego, jak przyjęcie powyższych wyjaśnień do wiadomości, oraz opuszczenie gabinetu pana Starosty w przeświadczeniu, iż jednak na naszych biednych Kresach rzeczywistość zaczyna się dziać dziwne, a dla nas przynębiające rzeczy.

„Szkoła Wileńska” a Pan Matusiak.

Ocena wystawy Wileńskiego T-wa Artystów Plastików przez pana Matusiaka w „Źródłach Mocy” jest jednocześnie samookreśleniem się autora, pragnącego być krytykiem na terenie Wilna i charakteryzuje go jako człowieka nie umiejącego zupełnie zrozumieć istoty ducha Wilna i kresów. Opaczne segregowanie wartości wystawionych obrazów, (choć omówione), nie dwuznacznie przemawia za pewną tendencją tej krytyki. Adamska i Niesiołowski na pierwszym miejscu — Ślędziński ze swą szkołą na ostatnim. Wszyscy mają się zapowiadać świetnie, nie oszczędzają im komplementów z klepaniem po ramieniu, aczkolwiek wszystkie obrazy ich wykazują braki.

Chodzi mi jednak o sprawę poruszoną w tym artykule „Szkoły Wileńskiej”, potraktowanej z pewną pobłażliwą ironią. Pan Matusiak stwierdza jej istnienie — i to jest najważniejsze. Mnie się jednak zdaje, że ta „Szkoła Wileńska” nie roszczonej zupełnie pretensji do wyrotolowanych ruchów, zasługując na bacniejszą uwagę krytyka fachowego — już choćby dla tego, że ruch jej nabiera coraz to żywniejszego znaczenia, i przybiera charakter żywiołowy.

Pod nazwą „Szkoły Wileńskiej” w

świecie artystycznym i kulturalnym polskim znany jest kierunek w malarstwie hołdujący wyraźnie formie. Jest to poprostu luźny związek malarzy rozmitowanych w konkretnej, materialnej formie i odczuwających wszystko, co stanowi pewną względność nie dając się określić jako kształt. Bez wątpienia najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku jest Ślędziński. Kierunek ten w Wilnie liczy zaledwie kilku wyznawców, w Warszawie zaś kilkunastu, stanowiących poważną grupę najzdolniejszych uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. Co do innych miast polskich — nie wiem.

Ile jest w tem racji, czy kierunek ten się ostoi i będzie przodującym w sztuce — wykaże to przyszłość. Świerdzieć można tylko to, że coraz to się rozszerza, zwolennicy przybijają, praca wre. A kto skożłował tej pracy — do innej już nie wraca. Zamiłowanie do formy budzi potrzebę jasnego w niej wypowiedzania się — stąd wypływa ten specyficzny sposób jej traktowania pod względem faktury w malarstwie. Stąd wynikają nowe oddawna zapoznane techniczne trudności. Poszukiwania w dziedzinie natury formalnej, jak dobór materiałów do pracy, ich bezwzględnie wysoki gatunek i inne wartości odnajdujące się w obrazach jako *wysłtek twórczy*.

Miłość do formy przestrzennej, do jej gładkiej, czy chropowatej

CO TO JEST POLSKA?

Odczyt Iondyński Chesterton'a o wrażeniach z Polski.

LONDYN, 9 VII. Pat. Znakomity pisarz angielski Chesterton wygłosił wczoraj w villi St. Hall odczyt pt. „Co to jest Polska”. Przewodniczył licznemu zebraniu poseł polski Skirmunt. Obok posta zasiadł kardynał Bourne. Zagaił zebranie poseł Skirmunt wyrażając zadowolenie z powodu tego, że Chesterton poszedł za radą, którą daje każdemu Anglikowi szukającemu informacji o Polsce, ażeby pojechał zobaczyć kraj ten na własne oczy.

Chesterton w odczycie swym podkreślił cywilizacyjną rolę historycznej Polski wśród niecywilizowanych wówczas narodów, jej wczesną konsolidację jako potężnego narodu i pioniera parlamentaryzmu, trwałość jej imienia, które przetrwało najcięższe burze. Chesterton podniósł wysoką cywilizację współczesnej Polski, stojącej w rzędzie najkulturalniejszych państw Europy.

Po Chestertonie zabrał głos Hilare Belloc, przestrzegając Angiję przed jej błędną polityką, niedocenającą poważnej roli Polski, jako niezbędnego czynnika europejskiego. Przemawiał wreszcie prof. Dyboski, przedstawiając tendencje polityczne Polski. Publiczność z wielkim entuzjazmem oklaskiwała wszystkich mówców.

Niebywała powódź w Saksonji.

BERLIN, 9 VII. PAT. Na pograniczu sasko-czeskosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie chmury. Straszliwa burza zniszczyła całą dolinę rzeki Müglitz. Wskutek oberwania się chmury rzeka Müglitz wyszła z brzegów i zalała całą dolinę niszcząc całkowicie nie tylko drobne wioski lecz także i większe miejscowości, a mianowicie miejscowość kuracyjną Dergshumler. Miasto Pirna zostało przez burzę poważnie uszkodzone. W samym mieście naliczono dotąd 21 wypadków śmierci przez utonięcie. Miasto Gasshutte nawiedzono zostało jakgdyby potopem. Powódź zalała dworzec, woda zalopniała pociąg, zalewając go do wysokości połowy wagonów. Podróżni nie mogli się wydostać z pociągu. Kilka osób, które starały się ratować przez okno porwane prądem utonęły.

Dopiero po upływie 2-ch godzin straż pożarna i oddziały pionierów zdołały wydobyć z pociągu kobiety i dzieci, które umieszczono w bezpiecznym miejscu. Cały dworzec obecnie jeszcze pokryty jest do wysokości 1 metra błotem i szlamem. Inny pociąg na szczęście bez podróży został pod wpływem naporu wody strącony z planu kolejowego do rzeki. Wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Przywrócenie komunikacji z miastem Gasshutte będzie mogło nastąpić dopiero za kilka tygodni lub miesięcy, gdyż szyny w tej okolicy są na przestrzeni kilku kilometrów pozrywane przez powódź.

Ofiary huraganu.

BERLIN, 9 VII. PAT. W miejscowości Gotticube powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka. Ze 130-tu domów połowa przestała istnieć. Położona niedaleko wioska Eisengrund została zupełnie zniszczona przez powódź Starosta tegoż powiatu oblicza liczbę ofiar w ludziach na 150 osób.

WEJMAR, 9 VII. PAT. Jednocześnie z katastrofą oberwania chmury w Saksonji przeszedł huragan nad Turynją. Uderzenia piorunu uszkodziły do tego stopnia urządzenia elektryczne, iż Wejmar, Erfurt i 3 inne miasta są zupełnie pozbawione oświetlenia elektrycznego. Przedmieścia Wejmaru zalane. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane.

BERLIN, 9 VII. PAT. Biuro Woiffa donosi z Manhelmu, że w nocy z piątku na sobotę stacja meteorologiczna zanotowała opady wynoszące 41 litrów wody na 1 metr kwadratowy.

WROCŁAW, 9 VII. PAT. Burza która przeszła nad Śląskiem w nocy z piątku na sobotę wyrządziła poważne szkody szczególnie w gminie kantenberskiej. Pociąg kursujący z opóźnieniem.

Lot Rzym—Nowy York.

MEDJOLAN, 9 VII. PAT. Corrieredella Sera donosi z Nowego Yorku, że według zapewnień prasy Harsztalot z Nowego-Yorku do Rzymu będzie przedsięwzięty jeszcze przedkońcem lipca r. b.

Przybycie wycieczki weteranów z Ameryki.

WARSZAWA, 9 VII. (tel. wł. Słowa). Do Gdyni przybył statek wiozący wycieczkę 500 weteranów z Ameryki. Goście zwiedzają cały kraj poczem w początkach sierpnia przybędą do stolicy.

Pierwszy powitał wycieczkę komendant portu Zaleski. Po wypłynięciu parowca do portu powitał amerykańskich Polaków gen. Zaruski w imieniu prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego, imieniem ministra Zaleskiego witał komisarz generalny Strassburger. Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki udali się na saladankę, gdzie wyłożono wiele przemówień powitalnych.

Intenitem uczestników wycieczki przemawiał pułk. dr. Starzyński, prezes tary miasta Chicago Adamowicz intenitem burmistrza miasta Chicago, ks. Jaworowski i inni. Porucznik Wilk toastował na cześć wielkiego twórcy armji polskiej w kraju, Piłsudskiego i twórcy armji polskiej we Francji Hallera. Przeszło 200-tu uczestników wycieczki odjechało do Torunia, reszta innymi pociągami w różne strony Polski.

Wykrycie szajki fałszerskiej w Krakowie.

KRAKÓW, 9 VII. PAT. Organa wydziału śledczego wpadły na trop szajki, która przygotowywała fałszywe znaczki stemplowe 50-groszowe, 1, 2, 3 i 5 złotych. W związku z tem aresztowano kilku osobników. Fałszersze przygotowane materiały do wykonania 1.800 arkuszy znaczków dwuzłotowych, 1400 — trzyzłotowych i 1400 pięciuzłotowych, przez co, wzięwszy pod uwagę, że każdy arkusz ma 1000 sztuk znaczków, wyrządząliby Skarbowi Państwa szkodę w kwocie 1600000 złotych. Głównym organizatorem szajki był niejaki Goldfinger, liczący lat 35, wykonawcą zaś rysownik Izaak Spalwasser, lat 34, litograf krakowski, który sporządzał klisze znaczków stemplowych. Wreszcie do szajki należał Kazimierz Rogalski, który pracował przy pracach litograficznych.

Samobójstwo przy pomocy łyżek blaszanych.

WARSZAWA, 9 VII. (tel. wł. Słowa). Głosny morderca s. p. d-rowski Olechnowiczowej w mieszkaniu na Podwalu, posługując Koliński polkąm w więzieniu w celach samobójczych łańcuszek od zegarka i dwie łyżki blaszane. Przedmioty te znajdowały się w szafku w przelazku 2 dni poczem morderca przyznał się. Natychmiast zarządziło operację i wyjęto polknięte przedmioty.

Komitet Wojewódzki Wileński L. O. P. P.

Dziś 10 VII ZAWODY LOTNICZE 11-go Myśl. p. lotn. na lotnisku na Porubanku. Początek o g. 13.

Dojazd na Porubank specjalnym pociągiem o godz. 13 min 25 oraz autobu ami odchodzącymi z Placu Katedralnego z pod Omachu Województwa. — Pociąg powrotny o godz. 20 Podczas zawodów przygrywa orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu. — Ceny biletów: Siedzące 2 zł, wędrownie 1 zł, dla uczni i żołnierzy 50 groszy, dla członków L. O. P. P. 50 proc. rabatu.

Komitet Wojewódzki Wileński L. O. P. P.

NADE ŁANE

AGRUMINA
prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy, do lemoniad i t. p. znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów
ZNOJU DO NABYCIA
w aptekach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie zabraknie zwrócić się do Generalnego Reprezentacji „Tytany”.
Lwów, Rzeznicka 6. Telefon 36-52.

Idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY INNATOWICZ, Lwów.

DRUSKIENIKI
2 ostatnie, łączne pokoje z werandą w uubionym i najdrowsotniejszym rejonie zdrowiska wraz z wyborem utrzymania, w pobliżu zakładu i plaży — odpinając zaraz rodzinie lub zbiorowo.
Ul. PIASKI 12, wiadomość Giedroyc.

Mydło ogórkowe INNATOWICZ — Lwów.



„Berson”
gumy istny cud
Dają lekkie, elastyczne chód.



Ból głowy i WYCZERPANIE

Oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne, są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem udrwiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędną energię, uszykują oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstw m. którym jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena pół pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Niezwykłe korzyści z gwarantowanym zabezpieczeniem ulokujmy w natychmiast **GOTÓWKĘ** na oprocentowanie
1.000 DOLARÓW
1.000 DOLARÓW
800 DOLARÓW
100 DOLARÓW
Dom H.-K. „Zachęta” Gdńska 6, 1 piętro, tel. 9-05.

DOBRA GOSPODYNI

w mieście czy na wsi, każdy, potrzebujący sukni, ubrania lub palta skorzysta z prawdziwej okazji zaopatrzenia się w potrzebny materiał

CENACH NIEBYWALE NISKICH

ROMAN RUCIŃSKI, WIELKA 30

na Wielkiej Posezonowej Wypredazy welen i jedwabii.
POCZĄTEK WYPRZEDAŻY: poniedziałek dn. 11-go lipca.

powierzchni, do krzywizn i załamania wymaga ścisłej rzemieślniczej pracy, pełnej pietyzmu w jej oddawaniu. Można mieć dużo zastrzeżeń subiektywnych co do wartości wystawionych obrazów, ażeby postawić je w szeregu dzieł sztuki klasycznej. Należy jednak zwrócić uwagę panu M. na czystość ich wykonania, na zupełne wirtuozostwo w opanowaniu pędzla, na niepokalaną gładkość i czystość powierzchni obrazu. To są rzeczy których przeczoać nie wolno i tego nawet warto się nauczyć, bo to są podstawy na których powstają dzieła monumentalne. Żmudna rzemieślnicza praca, opracowanie tego najtrudniejszego oremosia — malarstwa teży w zadaniach „Szkoły Wileńskiej”.

Trzeba umieć malować, umieć operować pędzlem i konstruować nim głowy, budować nosy, oczy, usta — oto są przeszkody, które zdobyć trzeba i których nikt dziś nauczyć nie potrafi, bo ci co umieli pomarli już dawno. Trzeba więc zaczynać na nowo! Trzeba zacząć patrzeć na świat prosto, bez złudzeń i brać „tak — za tak, nie — za nie, bez światłocienia”, jak mówi Norwid. Takimi są hasła „Szkoły Wileńskiej” i stąd wypływa praca, precyzyjna w obserwacji natury i ścisłość w myśleniu.

Miłość do formy opuściła tych ludzi z obłoków na ziemię i zaprzęga do roboty, wszystko więc co było tylko związane z chwilowym nastrojem, wrażeniem, z

iluzjami, wizjami i tumanem — zostało pojęzione i pogrzebane. Przeświadczenie, że impresjonizm doby ubiegłej zdemolował do cna wszelką szkołę jako wyraz umiejętności i świadomej pracy nakazuje wyznawcom „Szkoły Wileńskiej” iść samodzielnie i zrywać wszystko co z nim łączy, jak z elementem destrukcyjnym. W Wilnie kierunek ten się rozwija i znajduje zrozumienie. Teren Wilna i warunki temu sprzyjają.

Nadmieniając, że pan Matusiak przeoczył znaczenie „Szkoły Wileńskiej” i zbyt jednostronnie wydał sąd o wystawie, dla połaśnienia chce przypomnieć sprawę krytyki jego pomnika Mickiewicza dłuta Szukańskiego, tak potępianego przez jednego z propagatorów „Szkoły Wileńskiej” S. Weźniczko. O oż rozumiejąc tylko *część dla formy*, można pojąć, dlaczego przyjęcie pomnika tego spotkało się z takim oporem ze strony wilan. Pomnik ten miał nieć z nią wspólność.

Te wytocziny zdziwczego w kawiarnianych narkotykach artyści, jakiegoś rozbęstwie i arogancja podawanych przez siebie przekonaniach osobistych, — nie jest bynajmniej jeszcze dziełem przekonanego o głębi wartości swoich genjusza. Był to typowy objaw symboliki odziedziczonej po Niemcach (po Monachum). Twórczość oparta na przesłankach kalkulacyjnych. Dajmy na to — teza: „Mickiewicz krwią serdeczną karmi Polskę”. A więc — „Mickiewicz”, to nagi człowiek o głowie wieszczą; „krew serdeczna” — to rana w okolicy serca; „karmić polskę” — więc orzeł, ewentualnie polski, pijący krew, (że karmi z ręki — to się nie liczy)... I ta zbolala postać nagiego człowieka, skatowanego, oczekającego krwią, ta szarpana, niespokojna sylweta, strzępy bryły miały stać na tle klasycznej architektury, zrodzonej w słońcu, w błękitie nieba i radości życia. Czysta, archaiczna, potężna forma i wywiekanie na wierzchu wewnętrznych bólów obnażonej duszy przez wywierconą dziurę w brzuchu. Struktura psychiczna twórczości Szukańskiego bliska i pokrewna musi być panu M. — i stąd obrona tego pomnika. Dalekim jednak jest ten pomnik dla tych, co kochają jasne światło słoneczne i przestrzeń, mających od dzieciństwa przed oczyma fasadę katedry, monumentalność jej kolumn i całą statyczność architektury Wilna, jego kościołów i pałaców na tle „pagórków leśnych” i „jak zielonych”.

Konkurs jednak rozstrzygnięto, pracę przyjęto — zabiera głos w tej sprawie i polemizować może już zapóźno, otumaniono zaproszonych gości „czarną kawą” (zawsze ta kawa koło Szuki). Chyba jakiś dobroczyńca wysłał go do powietrze, jak zaszczyt grzyba temu dziwolagowi nad Wilją, potworowi z desek, przysię-

szając jego gnicie. Bo w jakimże to mógłby powstać myśli ujęcia w bryły przestrzenne impresyjną fakturę malarską Czysto formalne teoretyczne zadanie „bogoiskatela”, eksperyment — narzucono i przyjęto z góry jako monument!

A rzeczy te wciąż jeszcze powstają — jak bąble na bagnie, jak fermenty tych epigonów szuki krakowskiej wychowanych w czadzie mrocznej jamy michalikowej i ponurym mistycznym cieniu zakamarków średniowiecza. Jeżeli więc ktoś miał odważyć pierwszy przeciągnąć rękę do światła, to zrobił to ci, co uko-hall formę. Skromna grupa jej wyznawców oparła się temu.

Nieliczyż to dotąd zastęp, lecz mocny, bo siły swe czerpie z pierwszego źródła z helleńskij skarbnicy płynącego. Tegsknota do roztopionych w słońcu prostych kształtów Apellina, smukłych i gładkich jak dorykie kolumny, do puttów renesansu, nainnych Madonn quattrocenta i mądrych Sybilli da dość mocy po temu, ażeby z powrotem wnieść w trzęsawisko wychylające się lby Swentorogów, Mild, Perkunów i innych bałwanów i raz już rozebrać pazdury tego lamusa pełnego łatanych guziek, zdepianych kierpciów i zardzewiałych ciupag, by wystawił wreszcie prawdziwie królewski pałac godny karmazynowego gościa, dziś tak poniewieranego i zapożnanego, któremu na imię — *Piękno*.
Jerzy Hoppen.

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHOĐNICH.

Jeszcze o podwyższeniu poborów urzędniczych.

Przedwczoraj artykuł mój o „sprawach aktualnych”, w którym poruszyłem kwestję pożyczki zagranicznej a poprawy bytu urzędniczym, zbiegł się, dziwnym trafem, z artykułem w „Głosie Narodu”, ujmującym o ba te zagadnienia w sposób całkiem odmienny, nacechowanym wykrzyknikami demagogicznymi i zalany żółcią zle ukrywają.

Podtytuły omawianego artykułu w „Głosie Narodu” zapożyczone zostały widocznie z „Robotnika”: „Dwie kompromitacje” (mowa o odroczeniu pożyczki i niepodwyższeniu poborów urzędniczych); „rozgorzenie wśród mas funkcjonariuszy państwowych” „bezczylności centralnych organizacji”, „do dymisji” i t. d.

„Głos Narodu” dostarcza dodatkowych dowodów potwierdzających słusność przeze mnie tezę, że sfery i stonictwa nieprzychylnie lub wrogo względem rządu obecnego nastrojone z braku innych sposobów walki mają się sposobów nie liczących z obowiązkami elementarnymi obywatela Państwa Polskiego. Pomijając sprawę pożyczki zagranicznej, a to z tego względu, że zagranica przestaje powoli ulegać sugestji wrogich obecnemu rządowi elementów, zastanawiam się na chwilę nad skutkami systematycznego jątrzenia urzędniczym. W tem jątrzeniu „Głos Narodu” przoduje, czytamy bowiem w powołanym na wstępie artykule następujący apel do czynnego wystąpienia urzędniczym:

„Z tupelem reklamowano drugą obliczoną p. Bartla: 25-procentowej podwyżki plac urzędniczych z dniem 1-go lipca. Obliczenia ta wyzwała od rządu z jednej strony podniesienie rozgorzenia do oszczędności niedostatków rzeszy urzędniczych, z drugiej zaś dla zdobycia sympatii tych sfer wobec ewentualnych wyborów na rzecz sanacji. Plasterek 25-procentowej podwyżki miał zastrzeżoną ręką i w istocie zdołał na pewien czas odurzyć łatwowiernych nadzieją na poprawę bytu. Rychło jednak nastąpiło roz zarowanie. Komunikaty półoficjalne doniosły najpierw — dla przygotowania opinii — że podwyżka rozłożona będzie na dwie raty: pierwszą w lipcu, drugą w sierpniu. Następnie przesunięto termin drugiej raty do grudnia, wreszcie zakomunikowano, że za pierwszą ratę liczyć się będzie już dawniej przyznana 10-procentowa podwyżka. W końcu przestano mówić wogóle o podwyżce plac, a tylko o podwyższeniu dodatku mieszkaniowego, który może być regulowany, a w każdym razie wzrosnąć w odniesieniu do urzędników niższej kategorii conajwyżej o kilkadziesiąt groszy lub parę złotych miesięcznie. A tymczasem Związki urzędnicze wolały i zebrały o naprawę krzywd. Odzywają się coraz częściej głosy wzywające do walki najostrożniejszej. Rozgorzenie temu daje m. in. wyraz ostatni numer „Jedności”, organu Związku Zrzeszeń Urzędniczych Małopolski. Pełniące ona bezczynność centralnych, warszawskich organizacji.

Oczywiście dalsze przeciąganie struny i nadużywanie urzędowych obliczeń i terminów, nie da się utrzymać.

Skerowanie pretensyj wskutek doznanych zawodów pod adresem Sejmu, jest oczywiście niewłaściwym. Wiadomo bowiem, że z wyjątkami o podwyżkę plac urzędniczych wystąpić powinien przedwyświekły rząd a względnie minister skarbu, po dokładnym zbadaniu źródeł pokrycia tych wydatków. — W przedłożeniu rządowym winny znaleźć również propozycje pokrycia dla uchwalenia ich przez Sejm. W każdym razie inicjatywa należy do rządu, a nie do stonictwa, których wystąpienie traktowano w tych kwestiach zawsze za połączone z pewną demagogią.

Trzeba jednak, by rząd miał dobrą wolę okazania tej inicjatywy.

Intencje wyraźne: obecny rząd nie ma dobrej woli do okazania inicjatywy w sprawie tylu tysięcy upośledzonych.

Sfery rządowe winne zastanowić się nad obecną sytuacją. Psychologia szerokiej mas urzędniczych winna być im dobrze znana. Jeszcze przed dwoma laty pisałem, że ogół urzędniczy przestał być, a raczej dotychczas nie jest świadomy historycznej roli, jaką w budowie i rozbudowie Państwa winien odegrać. Jaki jest poziom urzędniczy? Odpowiem na to w kilku słowach. Nie „nadmiernie” ilość urzędniczym była przyczyną stopniowego rozpanoszenia się biurokracji w Polsce w jego najmonstrualniejszej, jak to obecnie widzimy, postaci. Prawidłowe urzędowanie wymaga szybkiej, jasnej decyzji. Istniejące ustawodawstwo z jego brakami, sprzecznościami i niedomowieniami na takie europejskie urzędowanie nie pozwalało. A kłóży chciał ponosić odpowiedzialność za niewłaściwą być może decyzję. Utało się więc świadome przeklekanie sprawy, stawianie formalnych przeszkód. Poza tem przyczyniło się do tego zmechanizowanie czynności urzędniczych przez wprowadzenie zasady „jednoosobowości władzy” i uzależnienie postępowania od formulek manipulacyjnych, których zyciowość nikt nie sprawdzał a które wyległy się w mózgach abstrakcyjnych, funkcjonujących poza życiem rzeczywistym.

W ten sposób powstało podłoże biurokratyzmu w Polsce. Nie merytorycznie załatwienie, lecz zgodność z przepisami formalnymi stanowiło kryterium należytego wykonania. Operowano formułkami manipulacyjnymi jako sprawdzianem właściwego trybu postępowania. Wydajność urzędu obliczano za pomocą ilości napisanej korespondencji. Ogrom czasu stracono na stworzenie terminów — dziwiłogów jak „widmowa”, „intymowa”, „mundowa” i t. p., na ustalenie w jakiego koloru tezkach należy przechowywać i lub inną koresponden-

cję — zapomniano tylko o skutkach mechanizowania czynności. Urzędnik przestał być świadomym swych zadań, stał się biernym wykonawcą manipulacji biurowych. Stał się wyrobikiem. Między nim a pojęciem państwowości wyrosła ściana. Urzędnik państwowy przestał rozumieć, że jest wyrazem państwowości w jej realnym przejawie. I odtąd zrodził się syndykalizm urzędniczy. Stanowi on zaprzeczenie pojęcia państwowości w realnym stosunku państwa do społeczeństwa. B. lamy niestety świadkami do czego prowadzi syndykalizm urzędniczy: w okresie rządów Witosa poważnie rozważano kwestję strajku urzędniczym państwowym, innymi słowy kwestję pogrzebania państwowości polskiej.

Ten stan rzeczy stwarza poważne warunki dla wystąpienia „jedności” małopolskiej i jej żyrantów moralnych, panów z endecji i piasta. Czy państwo myśliące jednostki z posród urzędniczym zdołała opowiadać ten wrogi państwowości polskiej nastrój, rychno się przekonamy. Ufamy jednak, że opamięta, że moralny prestiż rządu obecnego zaważy w rozumieniu ogółu wieści, niż niemoralny wpływ przeciwników rządu, żerujących na nędzy urzędniczym.

Poraz niewiem który powtarzam, że rząd obecny najbardziej z posród innych poprzednich przyjmuje do serca sprawę związaną z zabezpieczeniem bytu rzeszy urzędniczej. Za jej pomocą jednak przez większość gabinetu układy sił ekonomicznych i wzajemnego ich stosunku przyczynowego połączone z obywatelskim poczuciem konieczności podporządkowania zaszczytu chwałowych uznani i aplauzów załugom uznawonym tylko w przyszłości, — sprawiła, że Rząd stanął na tem jedynie właściwym stanowisku, że poprawa bytu urzędniczym winna być uzależniona od poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa. Niewątpliwie gdybyśmy mieli rząd socjalistyczny, urzędniczy uzyskali kosztem zaciągniętej pożyczki podwójnie i większe pobory — wkrótce jednak nie-

otrzymywanie poborów wogóle lub dewaluacja złotego zbliżyłyby nas do stosunków panujących w błogosławionej krainie Kominternu.

— Wojsko pomaga „Reducie”. DOK III wydało rozkaz do garnizonów prowincjonalnych i poszczególnych oddziałów zaliczających okazywanie pomocy zespolowi „Reduta”, objeżdżającemu miasteczka kresowe celem popularyzowania sztuki.

— Powrót dowódcy 6 brygady KOP. W dniu jutrzejszym przybywa do Wilna i obejmie urzędowanie dowódca 6 brygady KOP. płk. Górski, który jak to podawaliśmy jeździł na zawody konne brygady.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Wolne prace i posady. Państwowy urząd pośrednictwa pracy poszukują następujących robotników: 100 osób do obrabiania papierówki z placą akordową od 5—6 zł. dziennie. Piętnastu kamieniarzy do bicia kamieni w Wołozynie, 50 dziewcząt — tkaczek do zakładu tkaniny drzewnej, jeden fryzjer, dwa trzecie i piekarsz. Zgłaszać się Subocz 20.

SZKOLNA.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Pan Dr. Antoni Ryniewicz dnia 9-go b. m. wyjechał na dłuższy urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. Stefan Pogorzelski, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Powzszchnego.

— Kurs ogrodniczy dla kobiet. Wobec dającego się odczuć braku fachowych sił ogrodniczych przy państwowej szkole ogrodniczej w Wilnie zorganizowany zostaje od 1 września rb. kurs ogrodnictwa, specjalnie dla pań Tego rodzaju kurs — jednoczesny zorganizowany jest w Polsce po raz pierwszy. Na kursie tym o charakterze sadowniczo-warzywnym uwzględnione zostaną przedmioty pokrewne, jak kwiatiarstwo i parkoznaństwo. Na kurs ten przyjmowane będą osoby, które wykażą się świadectwem z ukończenia 6 klas gimn.

UNIwersYTECKA.

— Egzamin magisterski na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego. W tymże roku wiosennym bieżącego roku akademickiego przystąpiło do egzaminu magisterskiego 100 osób, składając 129 egzaminów, z których 118 dało wynik pomyślny.

— Biblioteka publiczna i uniwersytecka z powodu kapitalnego remontu wewnętrznego będzie częściowo nieczynna, a mianowicie: Czytelnia (Publiczna i Czasopism) będą zamknięte od 11 lipca do 15 września.

Wypożyczalnia — nieczynna od 11 lipca do 16 lipca, zaś czynna 2 godziny dziennie (12 — 2) od 18 lipca do odwołania.

— (o) Zakończenie roku akademickiego na Wydziale prawnym U. S. B. w Wilnie. W roku akademickim 1926—27 ukończyli wydział prawny U. S. B. i uzyskali dyplomy i tytuły magistrów praw: 1) Ambroszkiewiczówna Zofia, 2) Bajkowski Jan, 3) Izraelitówna Helena, 4) Izzycki Tadeusz, 5) Kopaczewski Bolesław, 6) Kotlar Mojżesz, 7) Krzywicz Waclaw, 8) Landsberger Henryk, 9) Lemiszewski Waclaw, 10) Popiel Michał, 11) Popow Piotr, 12) Puczek Bolesław, 13) Rabinowicz Samuel, 14) Rio Arwid, 15) Rodziewicz Leonard, 16) Rudowska Hanna, 17) Rymaszewski Antoni, 18) Srolicowicz Benjamin, 19) Szajewski Stefan, 20) Wajnsztajn Mieczysław, 21) Waszkiewicz Stanisław, 22) Wojcik Stanisław, 23) Wysocki S. Weryn, 24) Zajączkowski Henryk, 25) Zajączkowski Kazimierz Waclaw, 26) Zakrzewski Walenty 27) Zenuk Adolf, 28) Żuk Henryk.

KOLEJOWA

— Inż. Niebieszczański prezesem dyrekcji w Katowicach. Nominacja vice-prezesa wileńskiego dyrekcji kolejowej p. inż. Niebieszczańskiego na stanowisko prezesa także dyrekcji w Katowicach została już definitywnie uchwalona.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie Twa Łowieckiego kolejąców. Od trzech lat istnieje w Wilnie Towarzystwo Łowieckie pracowników kolejowych, które obecnie liczy około 100 członków i prowadzi nader ożywną działalność. Dzierżawiąc liczne i rozległe tereny myśliwskie w obrębie Dyr. Kolejowej, T-worządza częste wyieczki myśliwskie. W ostatnim roku sorawodowczym urządzono 12 większych polowań.

Towarzystwo to odbyło w ubiegłym piątek Walne Zebranie doroczne, na którym z zadowoleniem przyjęto zarówno sprawozdanie z działalności jak i kasowe, poczem wybrano zarząd w tym samym składzie, co poprzedni. Zarząd ten stanowią p. inż. Narokowicz jako prezes, inż. Grodzki vice-prezes, Gijrotas sekretarz, Borkowski skarbnik oraz członkowie: Szcuka, Jabłoński P., Kielczewski, Januszkiewicz i Targowski.

ROŻNE.

— Troska monopolu tytoniowego o zdrowie pałacy. Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego wydało rozporządzenie, aby pracownicy fabryk tytoniowych przy ładowaniu papierosów z ustnikiem do pudełek, nie wkładali papierosy te tytoniem wgląd pudełka. Zarządzenie te wywołane zostało wzmagającą się ostatnio sprzedażą papierosów na sztuki, co zmusza sprzedających brać każdy niemal papieros do ręki. Przy tym systemie ładowania papierosów

W przededniu wyborów Mag'istratu w N.-Wilejce. Jak już podawaliśmy, wybory do Rady Miejskiej Nowej-Wilejki przyniosły 6 mandatów klas. zw. jawowdowym (P. P. S.), 2 endecji, 1 bezpartyjnemu komitetowi, 2 klubowi pracy i 1 żydowskiemu bezpartyjnemu komitetowi. Obecnie, w oczekiwaniu zatwierdzenia wyborów i zwołania pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, prowadzone są pertraktacje w sprawie ustalenia kwestji wyborów zarządu miasta. Klasowe związki zawodowe prowadzą intensywną pracę,

dać dla umieszczenia w tej Celi coś z mebli po Adamie, przechowywanych z pietyzmem w rodzinie Wieszca.

Ten dar niewątpliwie przyspieszy sprawę, o którą zabiegają inicjatorzy muzeum w murach po-Byzyljańskich. (o)

— Teatr Polski. Dział po raz drugi „Dybuk” An-skiego w realizacji scenicznej Andrzeja Marka. Oglądamy kolejno wnętrza bożnic, która jest zarazem świątynią i klubem pólmi, interesujący obrzęd weselny, wreszcie połączoną scenę z rabinem. Oprócz całego zespołu artystycznego w sztuce bieżącej udział wzięli chorei oraz liczni artyści. Dekoracje prof. Drabika.

Jutro po raz trzeci „Dybuk”.

— Teatr Letni (ogród po Bernardyński). Pożegnane przedstawienie. Dział obędzie się dwa przedstawienia: o g. 4 m. 30 do raz ostatni światła operetki „Kalmara „Kiełczńska Cyklowka”, wieczorem zaś o g. 8 m. 30 również po raz ostatni „Krońowa Kłematograf” — Gilberta — w obu operetkach biorą udział wybitniejsi artyści zespołu z p. Janią Sokolowską na czele. Wielką atrakcją widowisk operetkowych stanowią świetny balet, przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność.

— Koncert Musi Dajches. Dział o g. 4 pp. w smachu Reduty na Pohulance przed wyjazdem za granicę obędzie się tylko jeden występ świetnej tancerki 6-letniej Musi Dajches oraz p. Ryszarda Misiewicz, artysty Teatrów Warszawskich. Późniejsze bilety w niewielkiej ilości do nabycia w kasie teatru od g. 12 w poł.

— Wileński T-wo Filharmoniczne. Dział 10 lipca r. b. w Ogródzie po-Bernardyńskim Wielki Koncert Wileńskiego Orkiestry Symfonicznej. Jako solistka wystąpi znana artystka operowa p. Blizbata Jęlimcowa (sopran).

Kapelmistrz: Mikołaj Salmicki. Początek o godz. 8 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ucieczka w'cznia. W dniu 8 bm. władze więzienne zaalarmowane zostały przez dozorcę więziennego dozoruującego więźniów wysyłanych na miasto na roboty, że odsiadujący karę za kradzież Jan Szyman, mieszkaniec gm. Hokiej, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za Szymanem rozesłano pogon.

Burdy piątkie. W nocy z dnia 5 na 6 b. m. pijani osobnicy, idąc ulicą Trocką, zaczęli dobijać się do sklepu krawieckiego Rotenberg przy ul. Trockiej 9 i laską wybili szklę drzwi wejściowych, co pierwszy zauważył wartownik przedsiobistwa „Kłucze” Wiktor Chrypo, który tych osobników. Jak się później okazało, Karola Rossochackiego, Michała Bancera i Edwarda Stankiewicza zatrzymał i odstawił do posterunku Policji Państwowej. Właściciel sklepu, powiadomiony przez dozorcę domu, zawezwany został przez III Komisarij P. P. w celu oszacowania strat.

Z całej Polski.

— Obraz Matki Boskiej Kodońskiej w Siedlcach. Po przeprowadzeniu konserwacji Cudownego Orazu Matki Boskiej Kodońskiej przez prof. Jana Rutkowskiego i po gruntownym zrehabilitowaniu i zmontowaniu przez p. Gontarczyka przepięknych srebrnych i złotych szat, obraz po raz ostatni wystawiony został w Kaplicy Zamkowej z okazji uroczystości wstąpienia do Katedry w Siedlcach. W dniu 2 sierpnia r. b., jako w rocznicę usunięcia Orazu z Kodnia przez rząd rosyjski i wywiezienia do Częstochowy, obędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w połowie zaś sierpnia rozpocznie się przeprowadzenie z Siedlec do Kodnia, gdzie w dniu 4 września r. b. obędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego Orazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanymi z przeprowadzeniem Orazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodońskiego protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

— „Dybuk” An-skiego w interpretacji artystów Teatru Polskiego

— Posiedzenie rolnej komisji rozjemczej W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej która rozpatrzy szereg zarządów powstałych pomiędzy właścicielami ziemskimi, a robotnikami rolnymi powiatu Wileńsko-Trockiego.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Z posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Dnia 8 lipca, pod przewodnictwem naczelnika biura Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Witolda Jodko, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Komisja zatwierdziła kilkanaście projektów scalenia gruntów poszczególnych wsi w różnych powiatach województwa Wileńskiego, oraz postanowiła wdrożyć postępowanie scalenie gruntów w szeregu wsi, w tem, między innymi: a) na obszarze 88 ha gruntów nadziolowych, należących do gospodarzy wsi Pawlukańce, około 92 ha gruntów folw. Pawlukańce, własność P.ństwowego Banku Rolnego, i około 10 ha gruntów z majątku Bużany, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów, gm. Niemczyskiej, b) okolice Puziele i Kucwicki, gm. Koniawskiej, c) wsi Brażoła, Koszarki i Nowosiółki gm. Trockiej, d) okolice Gandziewicze i wsi Dziugowicze, gm. Solskiej, paw. Oszmiańskiej, e) Siulgi, gm. Grauzyskiej, Szapawoły, gm. Holszańskiej, folw. Pawlukowo, gm. Kucwickiej, paw. Oszmiańskiego.

— (o) Zakończenie roku akademickiego na Wydziale prawnym U. S. B. w Wilnie. W roku akademickim 1926—27 ukończyli wydział prawny U. S. B. i uzyskali dyplomy i tytuły magistrów praw: 1) Ambroszkiewiczówna Zofia, 2) Bajkowski Jan, 3) Izraelitówna Helena, 4) Izzycki Tadeusz, 5) Kopaczewski Bolesław, 6) Kotlar Mojżesz, 7) Krzywicz Waclaw, 8) Landsberger Henryk, 9) Lemiszewski Waclaw, 10) Popiel Michał, 11) Popow Piotr, 12) Puczek Bolesław, 13) Rabinowicz Samuel, 14) Rio Arwid, 15) Rodziewicz Leonard, 16) Rudowska Hanna, 17) Rymaszewski Antoni, 18) Srolicowicz Benjamin, 19) Szajewski Stefan, 20) Wajnsztajn Mieczysław, 21) Waszkiewicz Stanisław, 22) Wojcik Stanisław, 23) Wysocki S. Weryn, 24) Zajączkowski Henryk, 25) Zajączkowski Kazimierz Waclaw, 26) Zakrzewski Walenty 27) Zenuk Adolf, 28) Żuk Henryk.

KOLEJOWA

— Inż. Niebieszczański prezesem dyrekcji w Katowicach. Nominacja vice-prezesa wileńskiego dyrekcji kolejowej p. inż. Niebieszczańskiego na stanowisko prezesa także dyrekcji w Katowicach została już definitywnie uchwalona.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie Twa Łowieckiego kolejąców. Od trzech lat istnieje w Wilnie Towarzystwo Łowieckie pracowników kolejowych, które obecnie liczy około 100 członków i prowadzi nader ożywną działalność. Dzierżawiąc liczne i rozległe tereny myśliwskie w obrębie Dyr. Kolejowej, T-worządza częste wyieczki myśliwskie. W ostatnim roku sorawodowczym urządzono 12 większych polowań.

Towarzystwo to odbyło w ubiegłym piątek Walne Zebranie doroczne, na którym z zadowoleniem przyjęto zarówno sprawozdanie z działalności jak i kasowe, poczem wybrano zarząd w tym samym składzie, co poprzedni. Zarząd ten stanowią p. inż. Narokowicz jako prezes, inż. Grodzki vice-prezes, Gijrotas sekretarz, Borkowski skarbnik oraz członkowie: Szcuka, Jabłoński P., Kielczewski, Januszkiewicz i Targowski.

ROŻNE.

— Troska monopolu tytoniowego o zdrowie pałacy. Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego wydało rozporządzenie, aby pracownicy fabryk tytoniowych przy ładowaniu papierosów z ustnikiem do pudełek, nie wkładali papierosy te tytoniem wgląd pudełka. Zarządzenie te wywołane zostało wzmagającą się ostatnio sprzedażą papierosów

W przededniu wyborów Mag'istratu w N.-Wilejce. Jak już podawaliśmy, wybory do Rady Miejskiej Nowej-Wilejki przyniosły 6 mandatów klas. zw. jawowdowym (P. P. S.), 2 endecji, 1 bezpartyjnemu komitetowi, 2 klubowi pracy i 1 żydowskiemu bezpartyjnemu komitetowi. Obecnie, w oczekiwaniu zatwierdzenia wyborów i zwołania pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, prowadzone są pertraktacje w sprawie ustalenia kwestji wyborów zarządu miasta. Klasowe związki zawodowe prowadzą intensywną pracę,

dać dla umieszczenia w tej Celi coś z mebli po Adamie, przechowywanych z pietyzmem w rodzinie Wieszca.

Ten dar niewątpliwie przyspieszy sprawę, o którą zabiegają inicjatorzy muzeum w murach po-Byzyljańskich. (o)

— Teatr Polski. Dział po raz drugi „Dybuk” An-skiego w realizacji scenicznej Andrzeja Marka. Oglądamy kolejno wnętrza bożnic, która jest zarazem świątynią i klubem pólmi, interesujący obrzęd weselny, wreszcie połączoną scenę z rabinem. Oprócz całego zespołu artystycznego w sztuce bieżącej udział wzięli chorei oraz liczni artyści. Dekoracje prof. Drabika.

Jutro po raz trzeci „Dybuk”.

— Teatr Letni (ogród po Bernardyński). Pożegnane przedstawienie. Dział obędzie się dwa przedstawienia: o g. 4 m. 30 do raz ostatni światła operetki „Kalmara „Kiełczńska Cyklowka”, wieczorem zaś o g. 8 m. 30 również po raz ostatni „Krońowa Kłematograf” — Gilberta — w obu operetkach biorą udział wybitniejsi artyści zespołu z p. Janią Sokolowską na czele. Wielką atrakcją widowisk operetkowych stanowią świetny balet, przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność.

— Koncert Musi Dajches. Dział o g. 4 pp. w smachu Reduty na Pohulance przed wyjazdem za granicę obędzie się tylko jeden występ świetnej tancerki 6-letniej Musi Dajches oraz p. Ryszarda Misiewicz, artysty Teatrów Warszawskich. Późniejsze bilety w niewielkiej ilości do nabycia w kasie teatru od g. 12 w poł.

— Wileński T-wo Filharmoniczne. Dział 10 lipca r. b. w Ogródzie po-Bernardyńskim Wielki Koncert Wileńskiego Orkiestry Symfonicznej. Jako solistka wystąpi znana artystka operowa p. Blizbata Jęlimcowa (sopran).

Kapelmistrz: Mikołaj Salmicki. Początek o godz. 8 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ucieczka w'cznia. W dniu 8 bm. władze więzienne zaalarmowane zostały przez dozorcę więziennego dozoruującego więźniów wysyłanych na miasto na roboty, że odsiadujący karę za kradzież Jan Szyman, mieszkaniec gm. Hokiej, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za Szymanem rozesłano pogon.

Burdy piątkie. W nocy z dnia 5 na 6 b. m. pijani osobnicy, idąc ulicą Trocką, zaczęli dobijać się do sklepu krawieckiego Rotenberg przy ul. Trockiej 9 i laską wybili szklę drzwi wejściowych, co pierwszy zauważył wartownik przedsiobistwa „Kłucze” Wiktor Chrypo, który tych osobników. Jak się później okazało, Karola Rossochackiego, Michała Bancera i Edwarda Stankiewicza zatrzymał i odstawił do posterunku Policji Państwowej. Właściciel sklepu, powiadomiony przez dozorcę domu, zawezwany został przez III Komisarij P. P. w celu oszacowania strat.

Z całej Polski.

— Obraz Matki Boskiej Kodońskiej w Siedlcach. Po przeprowadzeniu konserwacji Cudownego Orazu Matki Boskiej Kodońskiej przez prof. Jana Rutkowskiego i po gruntownym zrehabilitowaniu i zmontowaniu przez p. Gontarczyka przepięknych srebrnych i złotych szat, obraz po raz ostatni wystawiony został w Kaplicy Zamkowej z okazji uroczystości wstąpienia do Katedry w Siedlcach. W dniu 2 sierpnia r. b., jako w rocznicę usunięcia Orazu z Kodnia przez rząd rosyjski i wywiezienia do Częstochowy, obędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w połowie zaś sierpnia rozpocznie się przeprowadzenie z Siedlec do Kodnia, gdzie w dniu 4 września r. b. obędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego Orazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanymi z przeprowadzeniem Orazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodońskiego protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

— „Dybuk” An-skiego w interpretacji artystów Teatru Polskiego

KRONIKA

| | |
|-------------------|----------------------------|
| NIEDZIELA | Wsch. słońca o g. 3 m. 28 |
| 10 Dnia | Zach. słońca o g. 19 m. 55 |
| 7-in br. m. Jutro | |
| Pełniący PM. | |

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 9—VII. 1927 r.

| | |
|---------------------|--------------------|
| Chłnienie średnie | 757 |
| Temperatura średnia | -123 OC |
| Opad za dobę w mm. | — |
| Wiatr przeważający | Północno-Wschodni. |

U w a g i! Pogodnie. Minimum za dobę -14 OC. Maximum za dobę +26 OC. Tendencja barometryczna spadk ciśnienia.

SAMORZĄDOWA.

— Zmiany granic województwa Wileńskiego. Pisaliśmy przed kilkoma dniami, że prace zdążające do ustalenia zmian granic gm. Ornińskiej i Koniawskiej pow. Wil-Trockiego dobiegają do końca. Obecnie dowiadujemy się, że na mocy porozumienia się władz powiatów Wilni-Trockiego i Lidzkiego ustalony został plan, według którego teren gm. Koniawskiej, zbyt małej i biednej by istnieć samodzielnie, rozdzielony był zostać pomiędzy gminą Ornińską pow. Wileńsko-Trockiego oraz Ejszyską i Ponarską pow. Lidzkiego.

W najbliższych dniach plan ten rozpatrzą ma być przez województwa Wileńskie i Nowogródzkie, poczem w wypadku zapotrzebowania go przesłany zostanie do Ministerstwa na zatwierdzenie.

— Wkrótce ukonstytuuje się skład sejmiku i wydz. powiatu Wileńsko-Trockiego. W dniu wczorajszym ukończone zostały prace wyborcze w gminach pow. Wileńsko-Trockiego, gdzie ukonstytuowały się już zarządy gminne i komisje rewizyjne.

W najbliższych dniach odbędą się wybory do Sejmiku. Każda z gmin wyłoni dwóch delegatów, którzy na pierwszym zebraniu organizacyjnym wybiorą wydział powiatowy, składający się z sześciu radnych z wyboru oraz przewodniczącego, jakim jest zazwyczaj z urzędu Starosta, w tym wypadku p. L. Witkowski.

MIEJSKA.

— Definitywny termin pierwszego zebrania nowej Rady Miejskiej. Pan wojewoda Raczkiewicz podpisał w dniu wczorajszym pismo, w myśl którego Prezydent m. Wilna zwołuje na dzień 14 b. m. pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, podczas którego dokonane zostaną wybory nowego zarządu miasta. Podawane dotychczas terminy tego

pierwszego zebrania nie odpowiadają prawdzie.

— Normowanie ruchu kolejowego. W związku z częstymi wypadkami nieprzebieżania przepisów o ruchu kolejowym przez niepełnoletnich Komisarz Rządu na m. Wilno polecił oddzielnemu organom policyjnym odbierać osobom poniżej lat 18 nieprzebieżającym przepisów, o ruchu kolejowym, karty rowerowe, u osób tegoż wieku nieposiadających kart rowerowych, za wykroczenia tego rodzaju będą zatrzymywane rowery i doręczane rodzicom za pokwitowaniem i zobowiązaniem niedawania roweru niletniemu, nieumiejącemu zastosować się do przepisów, obowiązujących w tym względzie.

Pomaluczką a ruch kolejowy zostanie wreszcie unormowany.

— Inspekcja aresztu śledczego. W związku z zarzutem, podjętym w prasie białoruskiej o rzekomego pobiciu aresztowanego przed kilku dniami działacza białoruskiego p. Menke, w dniu wczorajszym 9 bm. Komisarz Rządu na m. Wilno osobiście dokonał inspekcji aresztu śledczego i przeprowadził w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

WOJSKOWA.

— (o) Powołanie rezerwistów na ćwiczenia. Na mocy art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Min. spraw wojskowych zarządził powołanie: 1) na 4 tygodniowe zwyczajne ćwiczenia szeregowych rezerwy kat. «A» z następujących roczników: a) rocznik 1902 podoficerowie i szeregowcy rezerwy z piechoty, czołgów i łączności, b) roczniki 1900 i 1899 podoficerowie i szeregowcy rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb, z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń ustawowych w 1925 i 1926

2) na 4 tygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia szeregowych rezerwy kat. «A» z następujących roczników: roczniki 1898, 1891 i 1890 podoficerowie rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb z wyjątkiem marynarki wojennej.

3) na 4 tygodniowe zwyczajne ćwiczenia szeregowych rezerwy kat. «A» z roczników 1903 1902 i 1901 w lotnictwie i balonach.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkałi, względnie przebywający w Wilnie, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się: rocznik 1902 dnia 8 sierpnia 1927 r., rocznik 1900 dn. 9 sierpnia, rocz. 1899 dn. 10 sierpnia, roczniki 1903, 1

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

i jego wspaniałej architektury sfilomowane zostały kolejno wszystkie momenty poprzedzające akt koronacji oraz poszczególne fazy samej uroczystości w tym wielkopomnym dla Wilna i całego świata katolickiego dniu. Film ten, długości przeszło 2000 metrów, wykonany został przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszego Marszałka Izby Państwowej i władz państwowych, wojska, organizacji społecznych, sportowych i t. d. «Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej» jest jedynym filmem polskim, który pozwoli wszystkim przeżyć raz jeszcze owe podniosłe święto. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza Wł. Szczepańskiego. W oczekaniu koncertu radio. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6.

Kino „Helios“
ul. Wileńska 38.

Patent 80 gr., Balkon — 50 gr. Sensacja Stołpcy Premiera!
„Turniej miłości“
W roli głównej ANDRÉE ROANNE bożyszcze Paryżanek.
Ost. seans o godz. 16,30.

CYRK
WARSZAWSKI
na pl. Łukimskim.

Dziś w niedzielę 10 lipca 2 przedstawienia: o godz. 4 p. p. i 8 wiecz.
PO POŁUDNIU pełny program artystyczny. UWAGA! Dzieci, uczniowie i wojskowi płaca połowę.
WIECZOREM wielki program otwarcia, oraz dalszy ciąg walk zapamiętych o nagrodę 10000 zł.
DZISIAJ WALCZA: 1) GORSKI Złoty Łódźki, kontra SZWABER Górny Śląsk 2) MICHELSON Szamp Niemiec, kontra SZCZERBINSKI Mistrz Warszawy. 3) ORŁOW Obrazym Rosji, kontra AKSIONOW Szam. Ukrainy.

Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom gry jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamieszcowym wysłała się dużą lubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznego zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

W. JUREWICZ
były majster firmy **PAWEŁ BURE**
uprasza łaskawą klientelę zwać się tylko pod adresem
ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana.

Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterii po cenach przystępnych.

FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używ. ne sprzedaję i wynajmuję

K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Precz z piegamii!

Każdy czytelnik, poczynając od 1 lipca r. b. otrzyma po cenie zł. 4—z przesyłką, za zaliczeniem (tylko w obecnym sezonie) niebawym wynalazek, nieznanym w Polsce: ołowek „Agawa“ usuw. po 3 dniach piegi (nawet chroniczne), plamy żółte i wątróbiane oraz nadający cerze brudnawo-szarą — śliczną młodzieńczą karnację. „Agawa“ jest stokroć lepsza od kremów. Nie tłusci. Nie brudzi palców. Twarz poita „Agawa“ staje się na poczekaniu świeża, gładka, delikatna — bez skazy.

Adres: B. Matulewicz, fr. chrześcijańska, Warszawa, pl. Napoleona, Skrz. poczt. 485.
Wydz. Zdr. Nr. 99.

„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

Licytacja.

Stacja Miejska Kolei Państwowych w Wilnie, podaje do wiadomości, iż w dniu 12 lipca r. b. o godzinie 10 w składach przy ul. Wileńskiej 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji zalegających towarów 4 skrzynie książek, 1 taksometr, mydło do prania i 88 sztuk różnych skrzyń.

MA URZYCY RENARD
25) **Czy on?**
XII.

Tatuowany wąż.
Bez żadnej ukrytej myśli zjawił się Lionel de Prase w mieszkaniu Jana Marenil, zaledwie kilka chwil po przyjęciu, okrytego kurcem samochodem i teraz przebiegał się. — Przecież powiedział panu, że czekam tutaj, — rzekł Lionel.
Wszedł do wspaniałego urządzonej biblioteki, której okna wychodziły na dziedzińce pałacowy, na którym szofer właśnie czyścił piękny samochód. Jan Marenil wszedł do biblioteki, ubrany w szeroką pyjamę, opasaną sznurem jedwabnym.
— Nie chciałem pana niepokoić! — tłumaczył się Lionel. Chciałem poczekać, aż się pan ubierze.
— Cóż tam nowego? — zapytał Jan Marenil, ściskając mocno dłoń gościa.
— Absolutnie nic. Przechodziłem wien?

Od dnia 6 do 11 lipca 1927 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej“
wielki film Polski, produkcji Wileńskiej, obrazujący szczegółowo przebieg uroczystości koronacyjnych w dniu 2 VII 1927 roku. Na te przepiękne widoki grodu Gedymina należą wszystkie momenty poprzedzające akt koronacji oraz poszczególne fazy samej uroczystości w tym wielkopomnym dla Wilna i całego świata katolickiego dniu. Film ten, długości przeszło 2000 metrów, wykonany został przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszego Marszałka Izby Państwowej i władz państwowych, wojska, organizacji społecznych, sportowych i t. d. «Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej» jest jedynym filmem polskim, który pozwoli wszystkim przeżyć raz jeszcze owe podniosłe święto. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza Wł. Szczepańskiego. W oczekaniu koncertu radio. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6.

Kino „Helios“
ul. Wileńska 38.

Patent 80 gr., Balkon — 50 gr. Sensacja Stołpcy Premiera!
„Turniej miłości“
W roli głównej ANDRÉE ROANNE bożyszcze Paryżanek.
Ost. seans o godz. 16,30.

CYRK
WARSZAWSKI
na pl. Łukimskim.

Dziś w niedzielę 10 lipca 2 przedstawienia: o godz. 4 p. p. i 8 wiecz.
PO POŁUDNIU pełny program artystyczny. UWAGA! Dzieci, uczniowie i wojskowi płaca połowę.
WIECZOREM wielki program otwarcia, oraz dalszy ciąg walk zapamiętych o nagrodę 10000 zł.
DZISIAJ WALCZA: 1) GORSKI Złoty Łódźki, kontra SZWABER Górny Śląsk 2) MICHELSON Szamp Niemiec, kontra SZCZERBINSKI Mistrz Warszawy. 3) ORŁOW Obrazym Rosji, kontra AKSIONOW Szam. Ukrainy.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 27 stycznia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewo: 1) na obszarze około 417 ha gruntów należących do gospodarzy wsi ZAPOŁOSIE, gminy pizebrodki, pow. brasławskiego, 2) na obszarze około 30 ha gruntów z państwowego majątku Kozakowo-Góry vel Hury, gm. drujskiej, powiatu brasławskiego, zarzewianych decyzją Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemi w Wilnie, z dn. 23-X 25 r. na upewnorolnienie gospodarzy wsi Zapolose, — łącznie na obszarze około 447 ha. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się dnia 23 maja 1927 r. 735—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 26 stycznia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewo na obszarze około 85 ha gruntów należących do gospodarzy wsi LIPOWO gm. leopolskiej, pow. brasławskiego. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się dnia 9-go maja 1927 r. 736—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 21 stycznia 1926 r. postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi BIELANY, gminy i powiatu brasławskiego. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewo w powyższej sprawie. 737—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 30 października 1926 r. postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi TURCZYŁOWO gm. stobódzkiej, pow. brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 23 marca 1927 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi ogłasza niniejszym o zamknięciu postępowania scaleniewo w powyższej sprawie. 738—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 29 września 1926 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewo na obszarze około 524,46 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi ROMANUJNY, gm. hodulewskiej, pow. święciańskiego. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się dnia 31 stycznia 1927 r. 739—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 30 października 1926 roku postanowiła zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi OLEBOWSZCZYŻNA, gm. stobódzkiej, pow. brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 4 marca 1927 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi ogłasza o zamknięciu postępowania scaleniewo w go w powyższej sprawie. 740—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie, na posiedzeniu w dn. 7 marca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniewo na obszarze 60 ha gruntów nadziałów, ch należących do gospodarzy wsi WASILISZKI gm. daugilewskiej, pow. święciańskiego. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się dnia 2 czerwca 1927 roku. 741—VI

PRZETARG.

W dniu 1 sierpnia 1927 o godzinie 11 w gmachu 3 ej Brygady K.O.P. w Wilejce powiatowej, odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacja):
1) Samochodu osobowego czterocylindrowego w stanie czynnym systemu „Ford“ z ceną wywoławczą 1.200 zł. (stawnie—jeden iście dwulicowy)
2) Łoznu żelaznego części samochodowych wagi około 100 kg.
Materiał przeznaczony do licytacji można oglądać codziennie od godz. 10 do 14-ej w garażu Dżiwa Brygady w Wilejce powiatowej. 742—VI

JESTEŚ ŁYSY? niepokoi się że utracisz wkrótce resztkę włosów? Spójrz na rysunek — oto skutki stosowania naszych środków! Nikt się jeszcze nie zawiodł! Tysiące podziękowań! Skutki na 3—4 dni. Nadeślij preta adres, wraz z tem ogłoszeniem do firmy chreśc. Bogusław Matulewicz, Warszawa, skrz. poczt. 485, opisz dokł. „man włosów, a otrzymasz natychmiast za zaliczeniem zł. 880 nast. komplet 1 fl. prawdziwego „Radio-Capilli“, niszczącego grzybek włosów, ożywiającego martwe cebulki i chroniące od szwini; 1 pak. żółt. do mycia głowy i 1 fl. mydła płynnego „Radio-Capilli“ przeciw łupieżowi, łamliwości i rozdwojeniu się włosów. Cena zł. 15,— lecz dla czytelników nin. grzeły—tylko 880 (na czas krótki). Jako premium dotychczas do wyboru bezpłatnie 1 st. kremu udelikatniającego do twarzy, lub 1 fl. płynny usuw. szwinię po kilku dniach. Komplet z 2 prem. kosztuje zł. 1080. „Radio-Capilli“ jest również doskonały dla pań i dzieci (nadmienić w liście) Uwaga: Do paczek dołączamy wyczerpujący opis 1 liczne, dokładne adresy łysych, którzy odzyskali włosy. Wydż. Zdr. Nr 100

ODCISKI
ZGRUBIAŁA BEZ BOLI I BEZ WAPNIA
KŁAWIOŁ

TABLETKI KEFIROWE
DO UŻYTKU DOMOWEGO
SPOSOB UŻYCIA DOŁĄCZONY DO KAŻDEGO PUDEŁKA
FABR. CHEM. FARM. **Bolsław Krogulecki**
WARSZAWA

Na 10 cio miesięczną wypłatę
Najlepsze w świecie
Oryginalne
Szwedzkie wlrówki
„DIABOLO“
poleca
reprezentant fabryki
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawa'na 11-a.
CENY FABRYCZNE.
Żądajcie cenników.

D.-H. „Bławat Wileński“
ul. Wileńska 31. Tel. 382.
Od 29 VI do 15 VII b r.
Wyprzedzą wszystkich leńich owarów ze zniżką od 5 do 10 proc.
Wybór duży. Ceny niskie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki nandii, prawa, kaligrafji, psiania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

ROLETY do okien,
brezent do wozów, cerata, tynoleum, chodniki, wycieraczki, po cenach fabrycznych
u I. Wildsztejna
Wilno, ul. Rudnicka 2.

Naila
gumowy, patentowany, specjalny aparat do samomasazu twarzy. Aparat NAILA wygląda jak zamarszki, uszuwa obwisiałe policzków, podbródka, ożywia zmęczoną muskulaturę twarzy. Aparat Naila w eleganckim futerze z kremem zł. 18. Wysyła za zaliczeniem pocztowem D.-H. L A B O R, Będgoszcz, Gdańska 131.
Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Słynna Wróżka Chiromantka
po chorobie, odnowia przyjęcia, od 10 do 8 wieczór. Przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłość i t. d. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyż (Zarzecze), w bramie na schody i na lewo.

Jubiler Ch. Glezler
kier 26. NA WIELKA Nr 27, m. 6.
Pracownia jubilerska, KUPNO ZŁO. TA, SREBKA i różnych kamieni do własnego wyrobu; płace najwyższe ceny. Wykonują najlepsze roboty biżuteryjne według rysunków paryskich. Szacunek bezpłatny.

Ogłoszenie.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje niniejszym do ogóln. wiadomości, że na podstawie okólnika Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 22.III br. Nr. 325 o slosowaniu art. 16 Ustawy z dnia 19.V.1920 r. uchwalit stosować następujące normy karne do pracodawców za niezłoznienie do ubezpieczenia z K. Ch. zatrudnionych przez nich pracowników:

a) w wypadku zgłoszenia przez pracodawcę pracownika do ubezpieczenia po terminie, przewidzianym w art. 15 Ustawy z dnia 19.V.1920 r. (w ciągu 3 dni od daty przyjęcia), lecz z podaniem prawdziwej daty przystąpienia do pracy i w razie dowodnego stwierdzenia usprawiedliwiających opóźnienie okoliczności, wykluczających złą wolę, — kary nie nakładają;

b) w wypadku analogicznym, lecz przy braku usprawiedliwiających okoliczności i braku złej woli — wyznacza się jednokrotną karę;

c) w wypadku pociągnięcia do ubezpieczenia przez organy kontroli K. Ch. lub wskutek skargi nieubezpieczonego, lecz przy braku innych okoliczności obciążających — wyznacza się dwukrotna kara;

d) w wypadku jak w p. c. lecz przy stwierdzeniu złej woli względnie innych okoliczności obciążających — wyznacza się trzykrotną karę;

e) w wypadku jak w p. c. i d. lecz przy zbiegu kilku okoliczności obciążających (fikcyjna data i inne) — wyznacza się czterokrotna względnie 5-kro na karę;

f) każdy powtórny wypadek, podlegający karze — przy karalności poprzedniej — podwyższa wymiar kary, Wilno, dn. 7 lipca 1927 r.

(—) J. Gradowski
przewodniczący zarządu.
(—) L. Sokołowski
p. o. dyrektora.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr i Zakładów Przemysłowych Romana Żurawskiego w Leszczkowie p. Warę (Małopolska) zawiadamia, że wszystkie wyroby Leszczkowskiej fabryki sukna i koców wystawione są na Wystawie Przemysłu Krajowego w Wilnie pałac hr. Tyszkiewiczów ul. Arsenalska. Tamże przyjmuję się zamówienia na burki (na wzór sławickich) oraz uskutecznia się sprzedaż towarów i udziela informacji co do potrzebki dostarczenia węgla.

ODLEWNA ŻELAZA I WARSZTATY MECHANICZNE I. GOLDMAN
(dawniej znana w kraju fabryka Zimmermana) ul. Cicha 3, róg Wileńskiej, tel. 12 — 89.
Uskuteczniają się wszystkie roboty w zakresie odlewnictwa wchodzące, oraz roboty mechaniczne. Gwarant. dobry i sumienny odlew, a także punktualność mechanicznej roboty.

M. Wlenkin i S-ka
Spółka z ogr. oop.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład mebli
Jadalne, sypialne, salony, gabinet, 16kła niklowane i anielskie, kredensy, stoły, szafy, ołnka, krzesła, dębowe i t. d.
Dogodne warunki i na raty.

Od 15 sierpnia
za 100 zł. miesięcznie całodzienne utrzymanie z osobnym pokojem we dworze w powiecie Wilejskim. Porozumieć się można li-townie do 16 lipca, Mickiewicza 5, m. 6. Elżbieta Danilczyk.

FORTEPIAN
krzyżowy w bardzo dobrym stanie okazuje do sprzedania za 1000 zł., ul. Szwedzka 16, m. 4.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKORNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKORNE
ul. Mickiewicza 24 tel. 277.
w. Zdr. Nr. 31.

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR Aleksander Libo
Chor. by uszu, gardła i nosa. Zawalnia 22, od 9—11 i 2—5 p.p.
W. Z. P. Nr 98.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolksa
Choroby jamy ustne. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Szluczne zęby. Wojskowe, urzędniczym i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3.
Wydz. Zdr. Nr 3

Lekarz-Dentysta W. Fiedorowicz
przeprowadzi się na ul. Mickiewicza (d. 7 m. 4, tel. 3—28) przy od 10—1 i 3—7.

Lekarz-Dentysta Wł. Pański
Choroby zębów. Zęby sztuczne, dopasowanie według najnowszych metod i na wszelkie ceny, urzędniczym i wojskowym zniżka. Mostowa Nr 9.

WSPANIĄŁA KOCIETA
Angory. Cena zniżona. Pańska 4 m. 1.
Oglądać popołudniu.

Poszukuje
się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

MIESZKANIE
4 pokoje i kuchnia niedaleko ul. Mickiewicza — Ciasna 22. Dowiedzieć się na miejscu.

Do Zakopanego
wyjeżdżam w początku października r. b. i chcę mieć współpodo różnego. Dowiedzieć się. Wilno, Ciasna 22, m. 2.

Student
wydz. filozoficznego poszukuje kondycji na wst na czas ferji letnich. Adres: Bakszta 11—50.

Pensjonat «NINCENTOWKA»
1 kilometr od stacji «Pohulanka». Miejsce wesołe i zdrowe, plaża, utrzymanie tanie. Dowiedzieć się: Arsenalska 6 m. 1, p. Brzostowska.

Bardzo tanio
do sprzedania samochód «Ford». Dowiedzieć się ul. Starą 2 m. 3 (Zwierzyniec).

Owocowy ogród
wydzierżawie w powiecie Wilejskim przeszło 500 drzew owocujących. Oferty do adm. «Słowa» pod Nr 5138.

przynajmniej do czasu, dopóki nie zdołam pozbyć się jej. Jest to sprawa chirurga. Z łatwością da się zrobić taką małą operację.
— Ależ naturalnie! Nie powiem ani słowa. Ale czemu zwleka pan z operacją. Skoro Gilberta obawia się tak zmij...
— Widzi pan, miałem nadzieję, że ją wywieczę. Miałem nadzieję, że straci wszelkie obawy, zanim minie miesiąc...
— W jaki sposób?
— Chciałem odnaleźć martwą lub żywą żmiję z Luvercy. Przejęty byłbym bardzo tą ideą. Ale oto...
Zaciekawiony Lionel nalegał:
— O to, co...
— Czuję się niezdolny do podjęcia tych poszukiwań, nudzą mnie one... przykre mi są, sam nie wiem dlaczego. Wobec tego, chociaż wiem napewno, że żmija już nie żyje, nie próbuję szukać dowodów jej śmierci, co wymagałoby dużych kłopotów...
— Że nie żyje, jest to zupełnie oczywiste.
— Postaram się, by Gilberta dzieliła ze mną to przekonanie. Lecz nic więcej nie mogę uczynić...
— To ciekawe! — zdziwił się Lionel, starając się z całej mocy ukryć tłum myśli i podejrzeń, które zrodziły się w jego głowie. — To ciekawe! — Tak mówi pan, człowiek zbierający lampki i klucze!
— Tak, to dziwne, w istocie... nie mogę sobie tego wytłomaczyć.
Po raz pierwszy podlegam takim

uczuciom niechąci do roztrzygnięcia nel.
— Nie trzeba przesadzać! Ta sprawa budzi we mnie wstręt i niechęć, — zanie więcej.
— Hm! — pomyślał Lionel i rzekł: — Podczas podróży pańskiej po Indjach, podobno czarował pan węże.
— Tak, to takie łatwe.
Nastąpiła chwila mlczenia, podczas której Lionel udawał, że ogląda książki, otaczając się błękitną mgłą dymu. Wtem zapytał od niechcenia, głosem leniwym:
— Nie był pan nigdy w Luvercy?..
Lecz nie słysząc odpowiedzi, odwrócił się i zawałował:
— Ach, znów błądzi pan w krajinach snów! — Panie Marenil...
Nie śmiał już pytać po raz drugi o Luvercy, powtórznie nadto było pytanie większego znaczenia, niż tego sobie życzył. Zresztą odpowiedź mogła być tylko przecząca. Jeśli Jan Marenil był już tam pod postacią Freddy'ego, nie mógłby tego sobie wyraźnie przypomnieć. Noce te mogłyby zostać w jego mózgu tylko niejasne, niedostateczne ślady ni-by jakiegos koszmaru...
— Spóźniły się, — rzekł nagle Jan Marenil. — Za chwilę będziemy mogli porozmawiać dłużej. Idę się ubrać, przepraszam pana.
— Proszę bardzo — odrzekł uprzejmie Lionel.